

MIKOŁAJ ŻURAWSKI

1. Dane osobiste:

Kanonier Mikołaj Żurawski, rocznik 1908 (35 lat), rolnik, żonaty; nr poczty polowej: 160.

2. Data i okoliczności zaaresztowania:

W kolonii Byków, pow. przemyski, gdzie miałem swoje posiadłości. Wywieziono mnie z całą rodziną.

3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Krasnojarski Kraj, rejon Szało [?], punkt Ungud [Małyj Ungut].

4. Opis obozu, więzienia:

Był to barak zbudowany z drewna, długości ok. 20, szerokości jakieś osiem metrów, gdzie zamieszkiwało 56 rodzin polskich, łącznie blisko 360 ludzi. Dzieci, mężczyźni, starcy i kobiety. Zbudowany między lasami, z dala od większych osiedli ludzkich. O ile chodzi o warunki mieszkaniowe, to były one straszne. Mieszkanie wewnątrz nietynkowane, brudne, niemogące w żadnym wypadku pomieścić nadmiaru ludzi, nie mówiąc o różnego rodzaju robactwie, jak pluskwy, wszy i szczury.

5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:

Mieszkańcy danego baraku, byli to ludzie wyłącznie wywiezieni z Polski, przeważnie rolnicy, osadnicy wojskowi, gajowi lasów państwowych i prywatnych. Narodowość polska, wywiezieni pod zarzutem wystąpień antysowieckich jako element wrogo nastawiony w stosunku do państwa i władzy sowieckiej.

6. Życie w obozie, więzieniu:

Używano nas (jak również wszystkich zdolnych, od 15 do 56 lat) do pracy, która polegała na trzebieniu okolicznych lasów, względnie związanej z tym. Pracowało się po dziesięć godzin na dobę, w okresach zimowych, przy temperaturze dochodzącej do minus 43 stopni, gdy zaspasy śnieżne sięgały od 80 cm do półtora metra. Ubranie nędzne (na rok dostawało się dwa

metry tkaniny na ubranie oraz kamasze skórzane na gumowych podeszwach). Musiało się piłować co najmniej pięć metrów sześciennych drzewa, oczyścić je z gałęzi oraz rozpiłować na nakazaną miarę, za co dostawało się pięć rubli dziennie, bez żadnych innych dodatków. O życiu koleżeńskim, względnie kulturalnym, nie było mowy.

7. Stosunek władz NKWD do Polaków:

Stale było się kontrolowanym przez organa NKWD. Nie zezwalano nam na żadne organizowanie się oraz nie wolno było się oddalać. Dlatego NKWD stale przeprowadzało różne śledztwa i aresztowania, bez żadnych podstaw. Na żadne informacje, względnie korespondencję z Polski, nie pozwalano.

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:

Przez sześć miesięcy nie było lekarza, względnie żadnej pomocy lekarskiej. Dopiero gdy zaczęła narastać epidemia tyfusu brzuszego i plamistego oraz wszelkich innych chorób, dano nam pomoc lekarską, ale bardzo minimalną. Zmarło ok. 40 osób, przeważnie na tyfus plamisty. Nazwiska, które pamiętam, podaję: Trojnar Jakub, Stanisław, Bronisław, Ludwik Ziomba, Stanisław Niedzielski, Antoni Trojnar, Jan Dziedzic, Dorota Forys.

9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?:

Łączności z krajem i rodziną nie miałem żadnej, gdyż na nią nie pozwalano.

10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?:

Zwolniono mnie 13 sierpnia 1941 r. Słyszając, że organizuje się armia polska, za wszelką cenę dążyłem (jak również inni), by dostać się do niej. Bolszewicy odradzali oraz wszelkimi sposobami starali się utrudnić przejazd do miejscowości, gdzie organizowała się armia, czego dowodem było wystawianie biletów kolejowych w zupełnie innym kierunku. Nie dawano żadnych informacji, gdzie armia polska się organizuje. Namawiano do innych robót. Spotykało się również aresztowania tych, którzy do armii jechali.

Dopiero po pokonaniu różnych przeszkód, których nie da się dokładnie opisać, a spotykanych na każdym kroku, udało mi się dostać do armii polskiej. Było to 4 lutego 1942 r. Furgana-Gorczałowa [?; Fergana, Gorczakowo], *obłast* bucharska. Tam mieściła się 9 Dywizja, do której wstąpiłem.